Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 243 Kraków, piątek 21 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dola bezrobotnych

Nie ogłoszono dotychczas sprawozdania z drugiego tygodnia października o zmianach w zatrudnieniu bezrobotnych. Nie wiemy też, czy w tym tygodniu liczba bezrobotnych nie uległa dalszemu wzrostowi, co jest prawdopodobne ze względu na to, że wiele robót sezonowych kończy się, a o **podjęciu nowych wobec bliskiej zimy nikt nie myśli.**

Przyjmijmy, że liczba bezrobtnych nie uległa większej zmianie i wynosi — jak w pierwszym tygodniu bm. — około 117 tysięcy zarejestrowanych. Pisaliśmy na ten temat przed kilku dniami i zwróciliśmy uwagę na **los tych tysięcy, z rodzinami setek tysięcy, ludzi skazanych na życie z zasiłków.** Los to okropny, tembardziej, że na najbliższe miesiące niema żadnych widoków na poprawę.

A przypominamy, że nie od wczoraj czy dziś zajmujemy się tą sprawą, że nie przypadkowo tylko żądamy zajęcia się losem bezrobotnych. Już przed kilku miesiącami, na letniej sesji Sejmu, **posłowie nasi postawili trzy żądania:** 1) zasiłki dla wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych — w związku z ograniczeniem ich na pewien okres i ze zupełnem ich zniesieniem dla pewnych kategoryj, 2) podniesienie zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania — mimo że obliczenia statystyczne nie uznają tego wzrostu, 3) pomoc w naturze w okresie zimy — rozdział opału, ziemniaków itd., co przedtem miało, acz w szczupłych rozmiarach, miejsce.

Te żądania, zawsze aktualne, **stały się obecnie palące.** Jeżeli bezrobotny, pobierający zasiłek, nie może naturalnie wyżyć z niego w lecie, to temniej potrafi to w zimie. A cóż z tymi — niewątpliwie olbrzymią ilością — bezrobotnymi, którzy z powodów biurokratycznych nie są zarejestrowani, którzy wyczerpali swój czas, którym przed kilku tygodniami jednem pociągnięciem pióra zasiłki odebrano?

Klasa robotnicza, która u nas jest ofiarą bezrobocia, której członkowie **nie znają dnia ni godzin, kiedy ich może spotkać nieszczęście utraty pracy,** ta klasa najbardziej odczuwa gorzki los tych, którzy od miesięcy, ba — od lat, są już bez pracy. Jeżeli robotnik, mający pracę i zarobek, lęka się zimy, tej nieprzyjaciółki biednych, **cóż dopiero ma zrobić ten, który już mógł zapomnieć, jak wygląda zarobiony grosz,** ponieważ dają mu „zasiłek", tak wzniośle zwany, a w rzeczywistości na inną zasługujący nazwę.

Klasa robotnicza stoi największą swą siłą: **solidarnością, wzajemnem poparciem się, pamięcią o towarzyszach i kolegach pracy.** Niestety, nasza klasa pracująca jest tak wyczerpana drożyzną, szczupłemi płacami, niejednym miesiącem bezrobocia, że przy najlepszej nawet woli nie jest w stanie o własnych siłach, własnemi środkami polepszyć położenie tych gorzej od siebie sytuowanych. Ale klasa robotnicza, słaba w środki materjalne, jest mimo to **silna swą liczbą i swem znaczeniem w państwie.** Niech ta klasa podniesie swój głos, niech w stanowczy sposób wystąpi do rządu o akcję dla bezrobotnych przynajmniej w tej rozciągłości, jakiej zażądali przedstawiciele klasy robotniczej: klub posłów PPS w Sejmie. To jest nakaz chwili, którego nie można odsunąć mimo poważnych zajść i przygotowań na polu politycznem.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

Poprawa... kosztem klasy pracującej

Ostatnia rezolucja Centralnej Komisji Związków Zawodowych wywołała w prasie liczne komentarze niezawsze zgodne z jej duchem.

Ze strony obozu rządowego zarzucono nam przesadę i nieścisłość w twierdzeniu jakoby polityka gospodarcza rządu „kierowaną była prawie wyłącznie interesami przemysłowców i agrarjuszy" — i starano się zbagatelizować nasze ostrzeżenie pod adresem klasy robotniczej, że w działaniu tego rządu „tkwi dążność do obalenia obecnego ustroju demokratycznego i zastąpienia go ustrojem dyktatorsko - faszystowskim".

Wobec tego uważam za swój obowiązek przedstawić dowody, **zmuszające Komisję** do zajęcia takiego, a nie innego stanowiska co do oceny zarówno gospodarczej, jak i politycznej działalności rządu.

Od dłuższego już czasu czynniki, zbliżone do rządu, starają się przedstawić obecną jego politykę gospodarczą, **jako wynik pewnego rodzaju konieczności koalicji gospodarczej** i wmawiają w klasę robotniczą, że polityka ta przyniosła i przynosi stałe polepszenie położenia również robotnikom, o których rząd obecny ma rzekomo dbać nie mniej, niż o inne warstwy społeczne.

Niestety „dbałość tę", oraz stopień polepszenia swego położenia, klasa robotnicza ocenia **nie wedle pięknych artykułów dziennikarskich i mów agentów rządowych lub nawet ministrów — lecz jedynie według stanu swego — żołądka według rzeczywistości. A rzeczywistość jest straszna!**

Należy stwierdzić przedewszystkiem z całą stanowczością że polepszenie konjunktury gospodarczej w kraju osiągnięto nie dzięki zastosowaniu jakiegoś nowego programu tego rządu, lecz wyłącznie prawie — poza strajkiem górników angielskich — **przez bezwzględne przeprowadzenie lewiatańskiego programu gospodarczego p. Zdziechowskiego,** polegającego na zwiększeniu wyzysku pracy klasy pracującej w państwie. Zniesienie zasady stosowania wskaźnika drożyźnianego i zupełna swoboda w stanowieniu cen — to były jedyne tezy, przy pomocy których osiągnięto lepszą konjunkturę w przemyśle.

Od maja 1926 roku do dnia dzisiejszego drożyzna wzrosła szalenie, podczas, gdy płace podniosły się tylko o niewielki procent. Położenie więc klasy robotniczej w porównaniu nawet z najcięższym okresem kryzysu w r. 1926, uległo znacznemu pogorszeniu. A przecież rząd zdobył sobie w tym czasie niemały wpływ na stanowienie tych płac przez przymusowo prawie narzucane arbitraże i interwencje w walkach zarobkowych. Śmiało więc można powiedzieć, że podstawą obecnej konjunktury gospodarczej **jest jedynie zwiększony wyzysk klasy robotniczej.**

Potwierdzają go również ustalone już dziś ponad wszelką wątpliwość daty, dotyczące stałego zmniejszania się spożycia podstawowych artykułów życia, jak chleb, masło, mięso itp.

Dla nas więc sprawa wygląda odwrotnie, aniżeli przedstawia się ją w artykułach dziennikarskich prasy rządowej. Nie obecna lepsza konjunktura przyniosła polepszenie doli klasy robotniczej, **lecz pogorszenie położenia spowodowało lepszą konjunkturę** w przemyśle.

Czy taka polityka gospodarcza, polityka bezwzględnego wyzysku klasy robotniczej może na dłuższą metę uzdrowić życie gospodarcze kraju i stać się podwaliną dobrobytu **jego obywateli,** pokaże niedaleka przyszłość. Dla nas, dla klasy robotniczej, jest pewniklem, że prędzej, czy później tego rodzaju system sanacji gospodarczej musi zakończyć się katastrofą.

To też politykę tę, stosowaną przez obecny rząd Piłsudskiego, **klasa robotnicza musi zwalczać tak,** jak zwalczała jej próby za czasów Witosa i Zdziechowskiego, a obowiązkiem Centralnej Komisji Zw. Zawodowych jest charakter tej polityki ujawnić i wezwać klasę robotniczą **do skupienia sił do walki i do obrony zagrożonych interesów klasowych proletarjatu.**

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

Dzisiaj o godz. 1 w południe sekretarz osobisty prezydjum ministrów, por. Zaćwilichowski, złożył w kancelarji marszałka Sejmu Rataja następujące pismo:

Do p. marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie. Mam zaszczyt przesłać p. marszałkowi zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 października 1927 w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu. Podpisano: Prezes Rady ministrów; w zastępstwie K. Bartel.

Zarządzenie prezydenta brzmi: Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu. Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu. Warszawa, dnia 19 października 1927. — Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki,** prezes Rady ministrów: **J. Piłsudski.**

Podobne zarządzenie o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu zostało przedłożone marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

Żądania urzędników państwowych

—o—

Warszawa, 19 października (tel. wł. Naprzodu). Minister spraw wewnętrznych przyjął delegację stowarzyszenia urzędników państwowych, która przedstawiła mu **ciężkie położenie pracowników państwowych** na terenach, dotkniętych powodzią. Minister odniósł się do żądań delegacji przychylnie, zażądał jednak przedłożenia bliższych danych odnośnie do tej sprawy.

W piątek do ministra skarbu udaje się delegacja stowarzyszenia urzędników państwowych **w sprawie wypłaty jednorazowego zasiłku mieszkaniowego,** wyrównawczego dla urzędników kontraktowych, którzy są płatni ryczałtowo.

Rada finansowa o pożyczce

—o—

Warszawa, 19 października (tel. wł. Naprzodu). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady finansowej. Omawiano sposoby wykonania planu stabilizacyjnego oraz dyskutowano na temat **pożyczki** i jej znaczenia jako **środka stabilizowania złotego.**

W obliczu powszechnego strajku w górnictwie, hutach i fabrykach metalowych w Polsce

Wybuch strajku w kopalniach węgla, hutach i fabrykach żelaza staje się nieuniknionym wobec oporu kapitalistów, uzależniających udzielenie robotnikom podwyżki zarobków od zezwolenia przez rząd na podwyższenie cen węgla, bez czego baroni węglowi odrzucają wszelkie żądanie podwyżki i pchają robotników przy pomocy oddanej im „Polskiej Pracy" do walki z rządem o podwyższenie cen na węgiel i żelazo. Wobec takiej sytuacji, celem ustalenia stanowiska w walce o podwyżkę, odbyła się w niedzielę 16 bm. w Dąbrowie Górniczej **konferencja delegatów robotniczych Związków górniczego i metalowego**, która po referatach tow. Bielnika i Angra uchwaliła jednomyślnie przedłożoną przez tow. posła Stańczyka następującą rezolucję:

„Wspólna konferencja delegatów Związków górniczego i met. stwierdza jeszcze raz z całym naciskiem, że uzależnianie przez przemysłowców podwyższenia płac robotnikom od podwyższenia cen węgla i żelaza, **jest celowym manewrem** skierowania walki robotników nie o własną poprawę bytu, lecz w pierwszym rzędzie **o podniesienie zysków kapitalistów**. Konferencja potępia i wyraża pogardę sługusom z „Polskiej Pracy", którzy wbrew interesom klasy robotniczej wydają odezwy i agitują wśród robotników, aby **zamiast walki z kapitalistami o podwyżkę płac**, walczyli z rządem o podwyżki cen węgla i żelaza dla powiększenia zysków kapitalistycznych.

Konferencja oświadcza, że dopóki robotnicy nie mają ustawą zagwarantowanego wpływu na administrację kopalń i fabryk oraz udziału w zyskach, nie mogą być wciągani jako strona do sporu o podwyżkę cen węgla i żelaza. W tych warunkach „Polska Praca", agitując, aby występować za podwyższeniem cen węgla i żelaza, **staje jak zawsze na stanowisku obrony interesów kapitalistów z pominięciem interesów klasy robotniczej** i chce zdjąć z właścicieli kopalń i fabryk odpowiedzialność za głodowe płace, a obarczyć tą odpowiedzialnością rząd, który nie jest ani właścicielem kopalń i fabryk, ani też nie ciągnie z nich zysków.

Jeżeliby rząd miał regulować ceny węgla i żelaza, musiałby także **w swoim zakresie z pominięciem kapitalistów ustalać wysokość płac robotniczych**. W konsekwencji tego należałoby najpierw **przeprowadzić wywłaszczenie kopalń i fabryk na korzyść państwa**.

Wobec tego, że przemysłowcy odmawiają podwyższenia płac, uzależniając ich podwyżkę od podwyżki cen węgla i żelaza, **konferencja uchwala proklamowanie strajku we wszystkich kopalniach, hutach i fabrykach metalowych nie o podniesienie cen węgla i żelaza, lecz o podniesienie głodowych płac robotniczych!** Zależnie od wyników konferencji z przemysłowcami, **konferencja upoważnia komisję pertraktacyjną do ustalenia terminu proklamowania strajku**".

Jak widać z powyższego, **sytuacja w przemyśle górniczym i metalowym jest zaostrzona** i o ile na mających się odbyć rokowaniach między przedstawicielami Związków a Radą przemysłowców górn. nie dojdzie w sprawie podwyżki płac do porozumienia, **wybuch strajku przewidziany jest w najbliższych dniach**.

PRACOWNICY UMYSŁOWI W GÓRNICTWIE SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z ROBOTNIKAMI

Centralna organizacja Związków zawodowych pracowników umysłowych przesyła następujący komunikat:

Starania polskiego Związku zawodowego prac. przemysłowych i handlowych, zmierzające do doprowadzenia do konferencji z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie oraz regulacji warunków pracy tych pracowników, **nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów**. Po kilkunastomiesięcznej korespondencji, Rada Zjazdu nadesłała do Związku list, w którym stwierdza ostatecznie, że regulacja płac pracowników umysłowych i ich warunków pracy nie może być załatwiona w drodze narady kolektywnej, a pracownicy mogą tylko występować w tych sprawach indywidualnie. Wobec tego stanowiska Rady Zjazdu, odrzucającego lojalną współpracę z organizacją zawodową, Zarząd PZZPP i H. zwołał na dzień 12 bm. konferencję przedstawicieli oraz mężów zaufania pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem.

Na konferencji uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż odpowiedź Rady Zjazdu z dnia 8 bm., wykluczająca możność dalszego ubiegania się przez Związek o zbiorowe normowanie warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych, pozostawia jako **jedyną drogę dla zdobycia sobie przez pracowników umysłowych górnictwa należnych im praw, środek ostateczny, to jest bezpośrednią walkę.** Rezolucja upoważnia Zarząd Związku **do porozumienia się z organizacjami robotniczemi, reprezentującemi istotną siłę w górnictwie, a stojącemi na gruncie szczerej obrony interesów klasy pracującej i do prowadzenia z niemi akcji o poprawę płac i warunków pracy pracowników. Jak również o uznanie organizacji zawodowej, za uprawnioną do uregulowania tych spraw z pracodawcami, nie wyłączając proklamowania strajku generalnego w górnictwie.**

* * *

Dąbrowa Górnicza, 19 października (tel. własny „Naprzodu"). Rozpoczęte wczoraj pertraktacje z przedstawicielami przedsiębiorców zostały **odroczone na sobotę.**

Wielki strajk górniczy w Niemczech

Jak donieśliśmy, w Niemczech środkowych w rewirze węgla brunatnego wybuchł strajk, który objął już 70 tysięcy górników. Rewiry węglowe środkowo- niemieckie od czasów wojny, kiedy zapanował straszny brak węgla, olbrzymio wzrosły, a utrata Górnego Śląska powiększyła jeszcze znaczenie tych rewirów dla życia gospodarczego Niemiec. Nowe metody wyzyskania węgla (destylacja na naftę) znalazły właśnie w tych rewirach najszersze zastosowanie. Powstały olbrzymie centrale elektryczne, zaopatrujące odległe o dziesiątki kilometrów miasta i fabryki w siłę i światło; powstały fabryki dla zastosowania znanego wynalazku Bergiusa: wydobywania z węgla nafty i olejów.

Gdy inflacja niszczyła życie gospodarcze Niemiec, obcy kapitaliści, w pierwszym rzędzie czeski Petschek, nabywali za swą dobrą walutę liczne kopalnie w rewirze środkowo-niemieckim. Gdy wynalazek Bergiusa zaczął wydawać praktyczne rezultaty, rzucił się na te rewiry potężny trust chemiczny, nabywając kopalnie na swe potrzeby. W ten sposób zmieniły się tam radykalnie stosunki własności, ale górnicy nic na tej zmianie nie zyskali, pozostając nadal na gorszych niż w innych rewirach warunkach, ponieważ pracowali przecież nad wydobywaniem mniej wartościowego węgla brunatnego.

W ciągu ostatnich lat, gdy ten węgiel nabierał coraz większego znaczenia, liczba pracujących nad jego wydobywaniem górników coraz się powiększała. Zbiegali się tam szczególnie w r. 1923, gdy rewiry zachodnio-niemieckie (zagłębie Ruhry) były pod okupacją francuską. Pracując w czasie inflacji za marne wynagrodzenie, górnicy ci stali się łupem haseł komunistycznych i właśnie w tych rewirach było najwięcej „puczów", najwięcej krwi robotniczej zostało przelanej. W następstwie tych walk politycznych została zupełnie zaniedbana organizacja zawodowa. Rozumie się, że kapitaliści wyzyskali to osłabienie robotników, zmuszając ich do 10 godzinnej pracy za niebywale niską zapłatą 3 do 5 marek dziennie.

Górnicy zaczęli się nanowo organizować. Osiągnąwszy pewną siłę, związki postawiły żądania skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Przemysłowcy zgodzili się — nie z poczucia słuszności, ale z wyrachowania: **zgodzili się na podwyżkę płac, jeżeli rząd zgodzi się na podwyżkę cen węgla.** Przeciw temu zaprotestowały fabryki i zaprotestował rząd w interesie kolei. Rokowania nie doprowadziły do celu i strajk wybuchł.

Teraz jedni zwalają winę na drugich: przemysłowcy obwiniają ministra gospodarki Curtiusa, że nie zgodził się na podwyżkę cen węgla; ten znowu zarzuca ministrowi pracy księdzu Braunsowi, że uznał żądania górników za słuszne i tem zachęcił ich do strajkowania. Tymczasem narazie 70 a później 100 tysięcy ludzi u progu zimy stoi w walce o co? O to, co wszędzie górnicy mają: 8 godzinny czas pracy i o ludzką zapłatę za tę niebezpieczną pracę.

* * *

Berlin, 19 października (PAT). Strajk w przemyśle górniczym w **Nadrenji** zakończył się wczoraj przyjęciem orzeczenia rozjemczego. Jednocześnie sędzia rozjemczy berliński wezwał do siebie na czwartek przedstawicieli Związków zawodowych i właścicieli kopalń środkowo-niemieckiego zagłębia węglowego.

Halles, 19 października (PAT). Centralny komitet strajkowy donosi, że Związek górników w Bochum wyasygnował na pomoc strajkującym górnikom w kopalniach węgla brunatnego w Niemczech środkowych jednorazową kwotę w wysokości **1 mil. marek**. Komitet centralny odrzucił propozycję rządu saskiego, aby zagwarantował dalsze zaopatrywanie w prąd elektryczny Saksonji.

Dobre obyczaje a la Mussolini

Nietylko biskupi, ale i dyktatorzy uważają, że trzeba okazywać „surowość moralną". A tej surowości szukają w zakresie strojów kobiecych.

Jednym z głośniejszych czynów Pangalosa w Grecji było wydanie regulaminu, określającego długość sukien i przelewającego na policję pilnowanie tego nakazu. Obecnie Mussolini zajął się we Włoszech umoralnianiem odzieży kobiecej. — Endecki „Kurjer Poznański" w artykuliku, zatytułowanym **„Mussolini przeciwko zwyrodnieniu obyczajów"** pisze: „Tancerki, które wbrew zakazowi zjawiły się w jednym z teatrzyków Rzymu boso, zostały zmuszone przez policję do opuszczenia sceny"...

Takich dyktatorów rażą bosonogie tancerki. Czy nie lepiejby było jednak, ażeby zastanawiali się nad tem, jak usunąć w kraju nędzę, która zmusza tysiące ludzi do świecenia — nie dla pikanterji, lecz wbrew swej woli — bosemi nogami.

Zachwycające się faszyzmem pismo endeckie nazywa ten rodzaj nakazów — poprawą zwyrodniałych obyczajów. Natomiast za tężyznę uchodziły tam: — demolowanie i podpalanie lokalów przeciwników politycznych, gwałty nad ich osobami, nawet mordy polityczne!

Z zachwytem dodaje endecki dziennik, że surowość wodza znalazła oddźwięk w społeczeństwie. „Słynna fabryka kapeluszy Bersalino — pisze — wydała polecenie, by zatrudnione w niej robotnice miały suknie **określonej długości**, a rękawy do łokcia".

Endeckie pismo nie rozumie nawet, ile upokarzającego jest w takim „rozkazie"; robotnica wnosi swoją pracę, fabrykant ma jej za tę pracę płacić — i wara mu pozatem u. tego, jak się ona ubiera; wara mu wydawać jakieś dyspozycje, ograniczające jej wolę.

A przytem owa obleśna obłuda tej „pobożnej" prasy u nas. Ten sam „Kurjer Poznański" przed paru dniami podawał korespondencję z Estonji, w której korespondent zachwalał z miną smakosza „nóżki" kobiet estońskich — rzekomo zachwycające, fenomenalne... Słowem, szerzył instynkty „zwyrodniałe".

Sensacje kurjerkowe

„DUCH MARJANA", WALCZĄCY Z CZARNĄ DAMĄ U WYLOTU BAGATELI

W przedwczorajszym „Kurjerku Ilustrowanym" opisano szeroko historję z jakimś duchem — wampirem, który, grasując w jednym z domów w Warszawie, wypijał krew z dziecka, pozostawiając na jego ciele ślady swej krwawej uczty. A propos tego wampira, o którym istotnie plotkowano w Warszawie, zadaje warszawski „Kurjer Poranny" pytanie, czy nie należałoby go sprowadzić do zwykłych pluskiew.

Widocznie jednak takie ogłupiające sensacje popłacają, skoro nazajutrz pojawiła się znów w „Kurjerku Ilustrowanym" historja również warszawska o duchu, a raczej jakiejś niesfornej parze duchów, niepokojących mieszkańców przy ul. Bagatela Nr. 1.

O tych duchach z Bagateli dowiadujemy się, że „prowadzą ze sobą zaciekłą walkę" „Duch Marjana (kto zacz ten Marjan?) walczy z duchem Czarnej Damy"... Brak opisu, jak odbywa się ta walka, natomiast o postaci duchów świadczy, że „bardzo często w kuchni z kranu leje się woda", albo słychać jakby wywracanie stołów. O „Marjanie" informuje „Kurjerek" nadto, że strzeże on jakichś „zamurowanych zbiorów" (?).

Słowem, kompletna bujda i w dodatku sklecona w sposób nieudolny.

Wybory gminne
w Czechosłowacji

Ubiegłej niedzieli odbyły się w licznych gminach Czechosłowacji wybory do Rad miejskich. Rząd bloku burżuazyjnego czesko-niemieckiego, chcąc wyborom odebrać znaczenie polityczne, nie dopuścił do przeprowadzenia wyborów w całem państwie w jednym dniu, dlatego wybory były tylko częściowe. Wynikiem wyborów jest **stanowczy zwrot na lewo.** Zwrot ten jest tak silny, że skorzystają z niego zarówno socjaliści jak i komuniści, chociaż u czeskich wzrost jest dość słaby.

Niemieccy socjaliści powiększyli swą ilość głosów o 10%; szczególnie w Czechach północnych i wschodnich socjaliści zrobili ładne postępy nietylko w przemysłowych ale i w wiejskich gminach. Np. w Cieplicach — socjaliści niemieccy powiększyli swe głosy z 2400 na 3292, zyskując dwa nowe mandaty. W Mostach (Brüx) socjaliści otrzymali 1945 (poprzednio 1498) głosów i zdobyli jeden nowy mandat. W innych miastach zysk głosów i mandatów — wszędzie kosztem chadeków — jest znaczny.

W Pradze wybory przyniosły klęskę narodowym demokratom (partja Kramarza). Czescy socjaliści powiększyli swą ilość głosów z 33 na 47 tysięcy, ilość mandatów z 9 na 12. Czescy socjaliści narodowi (partja Benesza) powiększyli swe głosy z 81 na 95 tysięcy, a ilość mandatów z 22 na 23. Komuniści w Pradze stracili 2 mandaty. Dotychczasowa większość socjalistyczna w Pradze z 51 wzrosła na 52 mandaty przeciw 48 burżuazyjnym. Faszyści w Pradze zdobyli 2 mandaty.

Na Słowaczyźnie głosy socjalistyczne zrównały się z głosami komunistycznemi, a w niektórych gminach je prześcignęły. Partja słowacko-klerykalna (ks. Hlinki) poniosła klęskę, natomiast znaczny sukces odnieśli na Słowaczyźnie Węgrzy.

—ooo—

Wybory na Śląsku czeskim

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Karwina, 17 października.

W niedzielę odbywały się wybory do gmin w całej republice czechosłowackiej. Na Śląsku nie od były się wybory w kilku większych gminach, jak Karwina, Stonawa, Orłowa, Trzyniec, Jabłonków. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

POWIAT FRYSZTACKI:

Frysztat: Związek śląskich katolików (polscy klerykali) 366 głosów (4 mandaty), polscy obyw. 150 głosów (2 mandaty), Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza 126 głosów (1 mandat), komuniści 197 głosów (2 mandaty), niemiecka socjalna demokracja 198 głosów (2 mandaty), niem. lud. 819 głosów (10 mandatów), żydzi 171 głosów (2 mandaty), stronnictwa czeskie razem 1023 głosów (13 mandatów).

Dąbrowa: PSPR i polskie stronnictwo ludowe 509 głosów (7 mandatów), komuniści 359 głosów (5 mandatów), stronnictwa czeskie razem 1701 głosów (14 mandatów).

Łazy: Polacy 6 mandatów, komuniści 16 mandatów (z tego 6 polskich), Czesi razem 14 mandatów.

Poręba: Polacy 4 mandaty, komuniści 10 mandatów, Czesi razem 16 mandatów.

Piotrowice: polskie stronnictwa 241 głosów (8 mandatów), polscy komuniści 67 głosów (2 mandaty), niezawiśli 51 głosów (2 mandaty), czeskie stronnictwa razem 348 głosów (12 mandatów).

Piersna: Polacy 154 głosów (9 mandatów), Czesi 114 głosów (6 mandatów).

Rychwałd: Polacy 417 głosów (5 mandatów), (dawniej 4 mandaty), czeskie stronnictwa uzyskały razem 31 mandatów.

Dolna Sucha: Polacy 252 głosów (5 mandatów), komuniści 331 głosów (8 mandatów), chałupnicy 72 głosów (2 mandaty), stronnictwa czeskie razem 679 głosów (15 mandatów).

Górna Sucha: PSPR 454 głosów (8 mandatów), polscy komuniści 380 głosów (7 mandatów), polskie stronnictwa ludowe 155 głosów (3 mandaty), Czesi 264 głosów (5 mandatów), Związek śląskich katolików 292 głosów (5 mandatów), czescy socjaliści demokr. 144 głosów (2 mandaty).

Sucha Średnia: PSPR 5 mandatów, komuniści 9 mandatów, polscy obyw. 2 mandatów, czescy socj. dem. 3 mandaty, czescy narodowi socjaliści 1 mandat, czescy agrarjusze 3 mandaty, czescy narodowi demokraci 7 mandatów.

Zabłocie: Polacy 177 głosów (4 mandaty), wszystkie stronnictwa czeskie razem 780 głosów (20 mandatów).

POWIAT CIESZYŃSKI:

Czeski Cieszyn: PSPR 14 głosów (0 mandatów), polscy komuniści 87 głosów (0 mandatów), polscy ludowcy 74 głosów (0 mandatów), Związek śląsk. katolików 219 głosów (2 mandaty), ślązakowcy (Kożdoń) 1164 głosów (10 mandatów), czescy i niemieccy socjalni demokraci 558 głosów (5 mandatów), Niemcy 1193 głosów (10 mandatów), żydzi 105 głosów (1 mandat), Czesi 967 głosów (8 mandatów).

Guty: Polacy 6 mandatów, polscy komuniści 6 mandatów, Czesi 3 mandaty.

Gnojnik: Związek śląskich katolików 2 mandaty, polscy ewangelicy 3 mandaty, Czesi 9 mandatów.

Kojkowice: bez wyborów Polacy 11 mandatów, Czesi 1 mandat.

Koszarzyska: Polacy 9 mandatów, Czesi 3 mandaty.

Ligotka Kameralna: PSPR 3 mandaty, polskie stronnictwa 10 mandatów, Czesi 5 mandatów.

Dolna Łomna: Polacy 10 mandatów, Czesi 5 mandatów.

Górna Łomna: Polacy 10 mandatów, Czesi 5 mandatów.

Łyżbice: PSPR i komuniści 3 mandaty, polscy rolnicy 9 mandatów, Związki śląskich katolików 2 mandaty, Czesi 4 mandaty.

Milików: Związek śląskich katolików 5 mandatów, polscy ewangelicy 5 mandatów, polscy komuniści 4 mandaty, Czesi 1 mandat.

Mistrzowice: Polacy 12 mandatów, Czesi 3 mandaty.

Oldrzychowice: polskie stronnictwa 13 mandatów, PSPR 1 mandat, polscy komuniści 5 mandatów, Czesi 5 mandatów.

Rzeka: (bezwzględna większość) Polacy 137 głosów (12 mandatów), Czesi 125 głosów (0 mandatów).

Śmiłowice: polscy obywatele 5 mandatów, polscy ludowcy 6 mandatów, polscy robotnicy 1 mandat, czeskie stronnictwa 3 mandaty.

Trzycież: Związek śląskich katolików 5 mandatów, polscy ewangelicy 4 mandaty, polscy robotnicy 1 mandat, czeskie stronnictwa 5 mandatów.

Cierlicko Dolne: Polacy 8 mandatów, Czesi 7 mandatów.

Cierlicko Górne: polscy obyw. 3 mandaty, Związek śląskich katolików 3 mandaty, PSPR i komuniści 8 mandatów, Czesi 4 mandaty.

Toszonowice Górne: Związek śląskich katolików 3 mandaty, polscy ewangelicy 2 mandaty, Czesi 7 mandatów.

Trzanowice: Związek śląskich katolików 3 mandaty, polscy ewangelicy 7 mandatów, Czesi 5 mandatów.

Tyra: Polacy 5 mandatów, Czesi 7 mandatów.

Wielopole: zjednoczenie polskie 6 mandatów, Związek śląskich katolików 1 mandat, Czesi 5 mandatów.

Żuków Dolny: polscy ewangelicy 7 mandatów, polscy komuniści 2 mandaty, Związek śląskich katolików 3 mandaty, ślązakowcy (Kożdoń) 3 mandaty, Czesi 3 mandaty.

Żuków Górny: polska lista bezpartyjna 10 mandatów, polscy robotnicy 3 mandaty Czesi 2 mandaty.

Przegląd prasy

„Tezy“ endeckie i ich pochwała w „Czasie“. — Niedobry sposób.

Na łamach „Robotnika“ tow. poseł Czapiński omawia „tezy programowe“, uchwalone ostatnio przez Związek Ludowo-Narodowy (endecję).

> Wysoce reakcyjny charakter stronnictwa aż nadto wyłazi niemal z każdej tezy. Natomiast wiele tez zostało ukrytych narazie w głębi serca endeckiego — do lepszych czasów; tak np. znany wrogi stosunek endecji do robotniczego ustawodawstwa społecznego nie znalazł pełnego wyrazu w opublikowanych tezach. Może dlatego, że są przeznaczone na „bieżącą chwilę“. O reformie rolnej nie znajdujemy nic. O zagrożonych wolnościach obywatelskich (dekret prasowy) nic. O obronie parlamentaryzmu — nic.
>
> Natomiast znajdujemy **przedewszystkiem walkę z demokracją.** „Tezy“ powiadają, że konieczne są wielkie „ulepszenia“ w obecnym ustroju. Te „ulepszenia“ dotyczą przedewszystkiem (naturalnie) **ordynacji wyborczej:** należy „wydatnie“ zmniejszyć liczbę posłów, ograniczyć proporcjonalność, podwyższyć wiek czynnego i biernego prawa wyborczego. Należy powiększyć kompetencje władzy wykonawczej przez nadanie prezydentowi prawa „veta“ wobec uchwał parlamentu.
>
> **Dalej tezy ogromnie podkreślają znaczenie Senatu.** Winien on być zrównany w prawach ze Sejmem (z wyjątkiem pociągania rządu do odpowiedzialności). Oczywiście ordynacja wyborcza do Senatu winna być gruntownie zmieniona; winny być oddzielnie reprezentowane hierarchja kościelna, dalej — instytucje gospodarcze, społeczne, naukowe etc.
>
> Widzimy więc w tezach **zasadniczy zamach na polską demokrację:** ukrócić ordynację do Sejmu, pomniejszyć jego prawa, wysunąć Senat, uwstecznić jego ordynację wyborczą.

Słusznie zauważa tow. Czapiński, że jeżeli na zbliżające się wybory endecja nic innego nie ma do powiedzenia, to **srodze się zawiedzie.**

* * *

Zgadnijcie, gdzie owe „tezy“ endeckie spotkały się z pochwałą? Nie gdzieindziej, **jak w „Czasie“,** organie sprzyjających rządowi konserwatystów, — rzekomo bardzo, ale to bardzo postępowych!

„Czas“ niedowierza endekom, nie wierzy, by starczyło im sił na przeprowadzenie reakcyjnych haseł. Ale z samą treścią tych haseł **godzi się całem sercem:**

> Postulaty zrównania kompetencji obu izb, — znacznego wzmocnienia władzy prezydenta i ograniczenia proporcjonalności w ordynacji wyborczej, **wysuwaliśmy oddawna,** — a mianowicie wówczas, kiedy endecja, jako stronnictwo w Sejmie panujące, tworzyła obecnie obowiązującą konstytucję i uchwalała ordynację wyborczą. Jej zatem przedewszystkiem dziełem są te fatalne zasadnicze ustawy, które sprowadziły na nas anarchję sejmowładztwa i bezsilność władzy wykonawczej. Wszystkie nasze wewnętrzne niedomagania, zahamowanie rozwoju państwa, obniżenie poziomu życia politycznego i rozpanoszenie demagogji partyjnej — zawdzięczamy konstytucji układanej z nienawiści do jednego człowieka i z obawy przed nim — i ordynacji wyborczej, której celem było utrwalenie przewagi, t. zw. nieszczęściem pamięci ósemki.
>
> **Jeżeli obecnie narodowa demokracja wyrzeka się tych groźnych przewinień przeszłości, można się tylko cieszyć z takiego opamiętania** — niestety! znając metody stronnictwa i płynność jego programów, nie można się oprzeć uczuciu nieufności wobec tego zwrotu.

„Czas“ trafnie ocenia przemiany w łonie endecji. Dopóki demokratyczna konstytucja i pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza składała władzę w ręce reakcjonistów — dopóty endecja godziła się na demokratyczny ustrój państwa. Ale skoro kraj wyzwolił się już z pod wpływów chjeny, demokratyczne prawo wyborcze oznacza dla niej klęskę i ruinę — więc endecy orjentują się na faszyzm.

Tem niemniej, widzimy, że zasadniczych różnic między prawicą endecką a prawicą pomajowych piłsudczyków — niema.

* * *

W „Epoce“ Widz krytykuje unieważnianie list komunistycznych jako niedobry sposób.

> **Osłabia to walkę z komunizmem.** Zwalnia obozy praworządne z troski o samodzielne odparcie zakusów antypaństwowych. — Sukurs czynników administracyjnych może być chwilowo, doraźnie wygodny dla tych partyj, które w walce wyborczej napotykają rywalizację **ze strony komunistów, lecz w niczem nie zmienia rzeczywistego układu sił politycznych w kraju.**

Święta prawda.

> Nieobecność komunistów w radach miejskich (byliby tam zresztą zawsze w mniejszości), gdzie przez to obrady będą nieco spokojniejsze, nie daje powodu do przypuszczenia, że przez to zapanuje większy również spokój w narodzie. Raczej przeciwnie: wyładowywanie energji opozycyjnej w instytucjach publicznych osłabia niepokój na terenach, leżących poza temi instytucjami, zwłaszcza w podziemiach...
>
> Unieważnienie list wyborczych, w pewnych wypadkach uprawnione (kiedy, naprzykład, lista kandydatów zawiera nazwiska przestępców), jako stała metoda postępowania nie godzi się też z pojęciem praworządności.

Wreszcie p. Widz analizuje wyniki ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, podczas których — jak wiadomo — komuniści głosowali na „ślepą“ (unieważnioną) listę. Oto wniosek p. Widza:

> **Im większa nędza, tem więcej buntu i rewolucyjnych tęsknot.** Nic bardziej prostego. Walka z nędzą mocniej podorwie wpływy komunizmu, niż unieważnianie list wyborczych. Chorej myśli społecznej nie leczy się takiemi sposobami.

Nie leczy się jej także Nieświeżem i Dzikowem, nie leczy się jej polityką obszarniczą i kapitalistyczną, nie leczy się jej podważaniem zasad demokracji... Czy przyzna nam tu słuszność p. Widz z rządowej „Epoki“?

Odsłonięcie sztandaru górników w Wieliczce

(Od korespondenta „Naprzodu").

W niedzielę 16 bm. obchodzili robotnicy salinarni, zorganizowani w Centralnym Związku Górników w Wieliczce, uroczystość odsłonięcia sztandaru.

Na uroczystość tę przybyli reprezentanci następujących organizacyj: Rada wojewódzka PPS w Krakowie, Okręgowy Komitet PPS i klub radców miejskich PPS w Krakowie (reprezentował tow. Malisz). Centralny Związek Górników w Polsce (reprez. tow. Jan Papuga jako prezes Związku); Centralny Związek Rob. Przemysłu Chemicznego (reprez. tow. Matula); Centralny Związek Rob. Drzewnych (reprezentował tow. J. Setkowicz); Związek Zawodowy Drukarzy, okręg Kraków (reprezentował tow. Józef Wesołowski); Związek Robotników Budowlanych w Polsce (reprezentował tow. Oplustil); Rada Związków Zaw. w Krakowie (reprez. tow. Władysław Jura); imieniem metalowców przybył tow. Węglowski z Krakowa; Towarzystwo Domu Rob. w Podgórzu wysłało również swego delegata. Oddział górników CZG w Bochni reprezentował tow. Józef Walas; miejscową organizację: Komitet PPS i Klub radców miejskich PPS w Wieliczce reprezentował Jan Okoński; Młodzież TUR reprez. tow. Antoni Konopka.

Przybyli także na uroczystość tow. posłowie: prezes ZPPS dr. Z. Marek i dr. **Emil Bobrowski**, jako były pierwszy poseł socjalistyczny z Wieliczki do parlamentu wiedeńskiego za czasów austrjackich.

Nie brakło także w uroczystości inteligencji miejscowej i pozamiejscowej, bo przybyli: tow. dr. Baraniecki, nacz. lekarz Kasy chorych w Wieliczce, dr. Maurycy Horowicz, prezes Kasy chorych w Wieliczce, dyrektor J. Bubik, kilku towarzyszów krakowskich, liczni tow. z Wieliczki, oraz grono górników miejscowych.

* * *

O godzinie 10 rano rozpoczęto uroczystość odegraniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego sztandaru" przez orkiestrę salinarną. Następnie tow. **Tatara** jako prezes Oddziału Związku Górników w Wieliczce wygłosił przemówienie powitalne, w którem skreślił dzieje ruchu socjalistycznego i zawodowego na terenie Wielickim. Górnicy wieliccy nie mieli dotąd swojego sztandaru, dlatego też z upragnieniem oczekiwali tego uroczystego dnia.

Po odczytaniu gratulacyjnych telegramów i listów z życzeniami, które nadeszły od różnych pokrewnych organizacyj i z sekretarjatów okręgowych oraz oddziałów Centralnego Związku Górników, tow. Tatara w bardzo serdecznych słowach powitał reprezentantów i gości, którzy przybyli na uroczystość.

Następnie **odsłonięto sztandar, pięknie wykonany przez Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie.** Na sztandarze wyszyty złotem widnieje napis, po jednej stronie: „Oddział Centralnego Związku Górników w Wieliczce", w środku godło górnicze, dwa młotki, zaś na drugiej stronie: „Polska Partja Socjalistyczna" i rok fundacyjny z godłem partyjnym w środku.

Burzą oklasków i odegraniem „Czerwonego Sztandaru" powitano sztandar.

* * *

Z kolei nastąpiły przemówienia delegatów i gości. Przemawiali tow. Papuga, Malisz, Matula, Węglowski, Oplustil, Setkowicz, Wesołowski, Jura, Walas, Okoński, Konopka, oraz delegat Towarzystwa Domu Rob. w Podgórzu i towarzysze posłowie Bobrowski i Marek. Wszyscy mówcy składali życzenia nowemu sztandarowi, by skupił koło siebie wszystkich górników, którzy jeszcze dotąd stoją poza nawiasem CZG i PPS w Wieliczce. **Tow. poseł Marek wręczył sztandar chorążemu** tow. Józefowi Kowalskiemu, górnikowi z Wieliczki, który złożył przyrzeczenie, że wiernie i nieskazitelnie będzie go nósł wysoko.

Po wbiciu gwoździ i wpisach do księgi pamiątkowej, nastąpiła wspólna fotografja, wykonana przez tow. Władysława Gargula.

O godz. 2 popołudniu tow. Tatara zamknął uroczystość, dziękując wszystkim uczestnikom i delegatom za wzięcie udziału w tym tak doniosłym dla robotników salinarnych i członków PPS obchodzie.

Wkońcu tow. Papuga przemówił kilka słów, zachęcając towarzyszów wielickich do dalszej pozytywnej pracy pod tym nowym sztandarem!

O godz. 4 popołudniu w pięknie udekorowanej sali Domu Robotniczego odbyła się **zabawa taneczna**, połączona z różnemi niespodziankami, która przeciągnęła się do późnej nocy. Bawiono się wzorowo.

Towarzyszom wielickim, na długo zostanie w pamięci ten dzień uroczysty, z którego tak goście, jakoteż i delegaci poszczególnych organizacyj odnieśli bardzo dobre wrażenie.

Cześć nowemu sztandarowi! **Klimek.**

Cyrkowe występy monarchistów na Śląsku

W ubiegłą niedzielę urządzili monarchiści pierwszy najazd na Śląsk. Zupełnie omyłkowo zwołali monarchiści wiec zamiast do Rybnika i Lublińca, gdzie są zakłady dla warjatów, do Ligoty Pszczyńskiej. Już kilka dni przedtem rozesłali zaproszenia do szeregu urzędników państwowych i różnych osobników o niejasnej fizjognomji politycznej, których przekonania polityczne wahają się od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy; od komunistów poprzez obóz sanatorów do faszystów włącznie. Wiec połączono z poświęceniem jakiejś monarchistycznej „fany" z kilkoma orłami i naturalnie koroną królewską. Zebrało się kilkanaście osób, przeważnie ciekawych tego cyrkowego widowiska, tytułującego sę organizacją monarchistyczną. Na wiecu wodzirejem był ks. Rozmus, znany geszefciarz dolarowy, który nawet własnego brata odarł z skóry, oblecial już wszystkie stronnictwa bogoojczyźniane, nie wyłączając seperatystów śląskich a jeszcze więcej znany jest z niezawsze etycznych interesów dolarowych. Ten dobrodziej, który pod księżą szatą dorobił się bogactwa, wyzywał na demokrację, ile się dało, widocznie uważał, że w monarchji można jeszcze lepiej dorabiać się dolarów. Dalej przemawiał w demagogiczny sposób poseł Ćwiakowski, dawniej członek komunizującego odłamu „Wyzwolenia", a obecnie monarchista „pierwszej klasy". Mówią, że na przyszłym dworze królewskim otrzyma posadę nadwornego błazna.

Przemawiał jeszcze jakiś hrabia Ostrowski, — który tęskni do dawniejszych szlacheckich czasów, kiedy to hrabicze batem rządzili włościanami, będąc panem życia i śmierci, gnębionych i wyzyskiwanych chłopów.

Otóż ta trójka hultajska chce robotnikom śląskim narzucić ustrój monarchistyczny, aby wyzyskiwanych przez baronów węglowych robotników móc okładać szlacheckim batem. Cała ta szopka działa pod okiem władz śląskich.

Stosunki sanitarne w Łańcucie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dzień 1 października oznaczony został przez ministra Składkowskiego jako ostateczny termin usunięcia z naszych miast i miasteczek odwiecznych brudów, niechlujstwa i nieczystości. Pod surową odpowiedzialnością zobowiązani byli wojewódowie oraz podległe im władze do wykonania zarządzeń ponawianych kilkakrotnie już w ciągu bież. roku, mających na celu **poprawę stosunków sanitarnych.** Jaki zaś skutek odniosły te zarządzenia daje klasyczny przykład „wielki" Łańcut.

Miasteczkiem, powiększonem niedawno znacznie przez przyłączenie doń dwóch gmin podmiejskich, rządzi komisarz rządowy p. Januszewski, zwolennik sanacji moralnej, ale widocznie **wróg sanacji sanitarnej.** Albowiem w wykonaniu zarządzeń ministra ograniczył się tylko do kilku rewizyj sanitarnych domów, położonych w rynku, nakładając na niestosujących się grzywny a ostatnio tuż przed 1-szym październikiem, zamówiwszy u stolarzy kilkadziesiąt skrzyń na śmiecie i odpadki kuchenne, wstawił je na podwórza i korytarze najbardziej niechlujnych domów. Dokonawszy tego, uznał, że ze spokojem może oczekiwać przyjazdu choćby samego ministra Składkowskiego, którego rzeczywiście spodziewano się ujrzeć na uroczystości otwarcia poradni przeciwgruźliczej w dniu 2 b. m.

Stosunki zaś sanitarne nie tylko w rynku, ale również w ulicach i na przedmieściach miasta **wymagają gruntownej poprawy.** Tuż zaraz bowiem o 50 kroków od poradni przeciwgruźliczej znajduje się **wielki rozsadnik wszelkich chorób zakaźnych.** Wśród bowiem gęsto zaludnionej okolicy, na granicy dawnego Łańcuta i Przedmieścia, a obecnie prawie w śródmieściu, przy głównej ulicy Przedmieścia oraz gościńcu, prowadzącym do miasta z okolicznych wsi, znajdują się tuż obok siebie położone: 2 stawy i 1 browar hr. Potockiego, rzeźnie miejskie, suszarnie jelit i skór **oraz zbiorowisko gnoju i śmieci**, wywożonych przez magistrat z całego miasta nad przepływającą przez całą prawie długość Łańcuta rzekę.

Stawy służą do dostarczania lodu dla browaru a nadto są przeznaczone do użytku rzeźni miejskich, które leżą tuż nad brzegiem jednego ze stawów. Płot od strony stawu jest umyślnie niedokończony, aby można było wrzucać do stawu różne odpadki i nieczystości, nieraz całe wnętrzności krów, flaki, kości itd., oraz omywać z krwi i brudu naczynia i narzędzia tudzież fartuchy i ubrania rzeźników, wreszcie czerpać wodę dla mycia podłóg. Do obydwu stawów spływa nadto gnojówka z okolicznych gospodarstw, zwłaszcza szlamowiny i inne nieczystości z suszarni jelit i skór. Skutkiem tego a także wskutek braku odpływu stałego wody ze stawów, zarośnięcia zielskiem i wodorostami oraz zamulenia, stawy te zwłaszcza w porze letniej, wysychając nieco, **przeistaczają się w smrodliwie cuchnące, malaryczne bagniska.**

Po drugiej stronie rzeźni płynie rzeczka, do której spływa kanałami krew z rzeźni oraz różne odchody z browaru, wskutek czego **woda w tej rzece jest stale zanieczyszczona** i nad tę rzekę wywozi nadto magistrat śmiecie i gnój z całego miasta, co jest już rzeczą wprost karygodną i zasługującą na publiczne napiętnowanie.

Jeżeli doda się do tego **suszarnie jelit i skór** Wurmów, prowadzone nielegalnie, to dopiero można sobie wyrobić przybliżone pojęcie o warunkach zdrowotnych, w jakich zmuszona jest żyć ludność Łańcuta. Powietrze, zwłaszcza w porze letniej lub deszczowej staje się **tak zatrute, że w całej okolicy nie można nie tylko przebywać na wolnem powietrzu w ogrodach, ale nawet nie można otwierać okien w mieszkaniach.** Olbrzymia ilość much, komarów, myszy i szczurów, mimo tępienia mnożąca się nieustannie, rozwłóczenie po ogrodach, ścieżkach i drogach przez psy wyrzucanych z rzeźni głów bydlęcych, flaków, kości itp. odpadków jest dla okolicznych mieszkańców prawdziwą, stałą plagą egipską.

Podobnie niechlujne stosunki panują w innych ulicach i miejscach Łańcuta, czego szczegółowy opis zająłby zbyt dużo miejsca.

Tego wszystkiego nie widzą i nie uznają jednak nasze władze tak rządowe jak i gminne i nie przedsiębiorą żadnych absolutnie środków zaradczych, wnoszone zaś petycje i doniesienia pozostają bez rezultatów. I tak np. wskutek wniesionej petycji, wydelegował wprawdzie komisarz miasta p. Januszewski komisję gminną sanitarną do Wurmów, ale ta nie „przychwyciła" nikogo na uprawianiu w miejscu wskazanem niedozwolonego tamże przemysłu, chociaż codziennie tak inspektor policji miejskiej, jak również każdy policjant, pełniący służbę w rzeźni widzi, jak p. Eljasz Wurm i jego synowie oraz p. J. Wurmowa razem z córkami stale zabierają flaki i skóry i wywożą lub wynoszą je do pobliskich warsztatów i suszarń. Suszarnie zaś p. Wurma wystawione w polu, zdala od siedzib ludzkich, stoją pustką i służą za stodoły lub nawet za mieszkanie dla ubogiego zarobnika Leja.

Wszystko to pozostaje po 1-szym października nadal bez zmiany, jak było przed laty, pomimo ostatnich zarządzeń ministra Składkowskiego.

ROZMAITOŚCI

NAUKA PSZCZELNICTWA I OGRODNICTWA. Min. komunikacji postanowiło pouczenia i pokazy z pszczelnictwa, ogrodnictwa i hodowli drobiu, które przeznaczone były pierwotnie wyłącznie dla służby kolejowej i jej rodzin, rozszerzyć na szerszą publiczność i dopuścić do tych pouczeń wszystkich miłośników pszczelnictwa i ogrodnictwa. Myśl bardzo dobra i pożyteczna; powstaje jednak pytanie, co właściwie robi ministerstwo rolnictwa, jeżeli nauczaniem zajmuje się ministerstwo komunikacji, na którego czele — nawiasem mówiąc — stoi inżynier garbarstwa?

ZAŻALENIA NA KATA. Do ministerstwa sprawiedliwości wpłynęło ostatnio wiele zażaleń na kata Maciejowskiego, który nie wszędzie zachowuje się z wyszukaną grzecznością. W związku z powyższem woźni ministerjalni byli już niejednokrotnie nagabywani przez zgłaszające się osoby, czy nie można składać podań na „ponętne stanowisko" kata. Pozycja kata jest jednak dość mocna, gdyż cieszy się on dobrą opinją władzy przełożonej i wykonywuje on swe funkcje ku zupełnemu zadowoleniu, oczywiście władz, a nie skazańców.

NIEZWYKŁE OKAZY. W Paryżu w jednym ze sklepów z owocami wystawiono kiść winogron wagi 40 klgr. W okolicy Tours jeden z rolników zebrał z pola dynię wagi 55 klgr. oraz burak żółty wagi 9 klgr. i mający obwodu 60 centimetrów.

KRONIKA

Kraków, 20 października.

Unormowanie ruchu ulicznego w Krakowie

Onegdaj podał magistrat krakowski do wiadomości obwieszczenie, że weszły w życie „Przepisy o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w Krakowie". Przepisy te mają przedewszystkiem na celu unormowanie ruchu ulicznego, co wobec coraz więcej wzmagającej się komunikacji samochodowej ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza w Krakowie, posiadającym nader wąskie ulice. To też tak policja, jak i organa magistratu otrzymały zarządzenie bezwzględnego dopilnowania tych przepisów.

Podajemy wyciąg z najważniejszych postanowień:

RUCH PIESZY

Chodzić należy prawą stroną, wymijać na prawo, wyprzedzać na lewo. Zakazane jest niepotrzebne zatrzymywanie się na chodnikach, oraz gromadne wystawanie i chodzenie grupami, noszenie przez chodniki ciężarów lub przedmiotów mogących zranić przechodniów lub uszkodzić ich odzienie. **Na drugą stronę ulicy przechodzić należy przez jezdnię najkrótszą drogą krokiem przyspieszonym;** w pierwszej połowie szerokości jezdni należy zwracać uwagę na pojazdy nadjeżdżające z lewej strony, na drugiej połowie na pojazdy nadjeżdżające z prawej strony. Jeżeli niema miejsca na usunięcie się nadjeżdżającemu pojazdowi należy przystanąć, przebiegać jezdni nie wolno. Pozatem **schodzenie na jezdnię i wystawanie na niej jest zabronione.**

RUCH KOŁOWY

Jechać należy prawą stroną — wymijać na prawo, wyprzedzać na lewo; tramwaje wolno wyprzedzać tylko wtedy, gdy są w ruchu i z reguły na prawo — w czasie postoju wozów tramwajowych wszelkie pojazdy za tramwajem należy zatrzymać. Skręcać w ulicę poprzeczną na prawo należy małym łukiem, na lewo dużym łukiem, objeżdżając punkt skrzyżowania. Szybkość pojazdów ma być umiarkowana. Wozy ciężarowe bez względu na to czy są naładowane, czy próżne oraz wózki nie posiadające resorów jechać mają stępa. Samochody ciężarowe w obrębie śródmieścia mają **jeździć z chyżością nie przekraczającą 6 KLM. NA GODZINĘ**, poza śródmieściem 15 klm. na godzinę, osobowe zaś samochody w śródmieściu mają jeździć z szybkością nie przekraczającą 20 klm./g. poza śródmieściem 25 klm./g. Na skrzyżowaniach podczas mgły, błota w miejscach niebezpiecznych itp. samochody nie mogą przekraczać szybkości 15 klm./g. **Przy samochodach jako sygnałów ostrzegawczych należy używać trąbek o niskim tonie. Hałasowanie samochodami przez otwieranie wolnego wydmuchu spalonych gazów oraz turowanie motorów jest zakazane.** Motocykle mają posiadać tłumiki. Wozami ciężarowemi tak zaprzężonemi jak i samochodowemi przejazd przez śródmieście jest wzbroniony z wyjątkiem wozów jadących z towarami itp. do ulic śródmieścia. Nawracanie wozami zaprzężonemi lub samochodami na ulicach śródmieścia, a na innych ulicach tam gdzie prowadzi tramwaj jest zakazane. Wszelkie wozy ciężarowe zatrzymujące się dla ładowania lub wyładowania stawać mają po prawej stronie jezdni przodem w kierunku ruchu; dotyczy to również pojazdów osobowych, zatrzymujących się dłużej, niż tego wymaga konieczność wsiadania lub wysiadania. Na ulicach Sławkowskiej, Florjańskiej, Szewskiej, Wiślnej i Grodzkiej w czasie od godziny 11 rano do 19 wieczorem wozom ciężarowym zatrzymywać się nie wolno. Przy wozach jednodyszlowych i jednokonnych w śródmieściu i na ulicach, gdzie prowadzi tramwaj **woźnica ma prowadzić konia za uzdę, idąc pieszo.** Karmienie koni na ulicy jest zakazane.

Przekroczenie powyższych przepisów karane są grzywnami do 500 zł. lub aresztem do 2 miesięcy.

—ooo—

W SPRAWIE ZGŁOSZENIA ZMIAN LOKATORÓW. Celem wymiaru 8% podatku od lokali na rok 1928, który dokonany będzie na podstawie list lokatorów złożonych do wymiaru tegoż podatku za rok 1927, magistrat zarządza, aby właściciele realności lub ich zastępcy w terminie do końca bm. zgłosili w magistracie wszelkie zmiany w stanie lokatorów zaszłe od ostatniego złożenia list. Powyższe zgłoszenie należy uskutecznić pisemnie na półarkuszu papieru w Wydziale II pl. WW. Świętych l. 6.

Pasek mieszkaniowy kwitnie

W ostatnim czasie wpłynęło do sądu okręgowego karnego i sądu cywilnego wiele skarg stron prywatnych o **pobranie wysokiego odstępnego przez właścicieli realności względnie podnajemców, za wynajem mieszkań.** Za wynajm mieszkań kamienicznicy pobierają odstępnego od 100 do 1000 dolarów, zależnie od położenia i wielkości mieszkania. Ponieważ przedawnienie w tego rodzaju pretensjach upływa po 5 latach, przeto liczba skarg wzrosła w ostatnim czasie znacznie. Wyroki są naogół zasądzające.

—ooo—

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH przybywa do Krakowa w sobotę 22 bm. o godz. 8'15 wieczór i zabawi przez niedzielę w naszem mieście. Goście zwiedzą zabytki Krakowa. Dziennikarze rumuńscy będą gośćmi Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

FINLANDCZYCY W KRAKOWIE. W naszem mieście bawi wycieczka studentów Akademji handlowej w Helsingforsie w Finlandji pod przewodnictwem prof. R. V. Stiegella.

PRZED ZAKOŃCZENIEM PROCESU O SZPIEGOSTWO W KRAKOWIE. Jak wiadomo, od szeregu tygodni toczy się w krakowskim sądzie okręgowym karnym wielki proces szpiegowski przeciwko 36 Ukraińcom. Zamknięte już zostało postępowanie dowodowe. Po przemówieniu prokuratora zabierają głos kolejno obrońcy. W dniu wczorajszym kontynuowane były dalej przemówienia obrońców, a dziś spodziewany jest wyrok. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Ogłoszenie wyroku nastąpi na rozprawie jawnej.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w czasie roboty na torze w obrębie elektrowni miejskiej spadł z wagoniku 24-letni Stefan Szymczyk, robotnik. Doznał on ciężkich obrażeń na głowie. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do szpitala.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Jaskóła Walenty, zam. w Radziszowie pow. Kraków zgłosił w policji, że w czasie targu na tandecie zaproponował mu nieznany osobnik kupno chustki do odziewania za 5 zł., a gdy takową kupił i pakunek rozpakował, okazały się w takowym bezwartościowe szmaty.

APOSTOŁ Z TYŃCA. Bednarczyk Stanisława, zamieszkała przy ul. Podbrzezie 3, zgłosiła w policji, że przyszła do jej mieszkania Teresa Apostoł z Tyńca i prosiła ją o podanie wody. Gdy Bednarczyk wyszła na korytarz po wodę, Apostoł skradła jej parę bucików damskich wartości 32 zł. Kradzież zauważyła Bednarczyk po oddaleniu się Apostoł.

FATALNE KURTKI. Smykło Ludwik, gospodarz z Kluczowa pow. Wadowice, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu kurtkę. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Niecia Aleksandra, lat 21, bez zamieszkania i zatrudnienia. — Józefowi Woldale, zamieszkałemu w Cianowicach, skradziono z wozu stojącego na pl. Groble 2 kurtki z gotówką 20 zł. — Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Jana Stęchlika, lat 27, bez miejsca zamieszkania.

KRADZIEŻ KALOSZY. Zarząd magazynu kolej. na krakowskim dworcu towarowym zgłosił w policji, że skradziono z wozu kolejowego 3 skrzynie kaloszy o wadze 99 kg.

CIEKAWE TYPY. Aresztowano Jeziorską Stefanię, lat 26, za niebezpieczne pogróżki przeciw Rozalji Rys, Komorowską Antoninę, lat 20 i Pertykę Mieczysławą, lat 22, za opilstwo i zgorszenie publiczne.

TRAFIŁA KOSA NA KRZEMIEŃ. W związku z usiłowaniem włamaniem do kasy ogniotrwałej w Wydziale II krakowskiego magistratu, aresztowano współsprawcę znanego na bruku tutejszym włamywacza Walerjana Krzemienia, lat 30, z Krakowa, który z aresztowanym poprzednio Antonim Chwałą spotykał się w mieszkaniu Stanisława Jaworskiego i tam włamania omawiali. Krzemień należy do najniebezpieczniejszych włamywaczy tak kasowych jako też i sklepowych.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do wczorajszej notatki w kronice o zamachu samobójczym p. Jana Ogrodzińskiego przy ul. Kawiory stwierdzamy, że wiadomość ta jest nieprawdziwą. P. Ogrodziński był w naszej redakcji i stwierdziliśmy, że żadnego zamachu nie popełnił, że niema nawet najmniejszego śladu, jakoby sobie poderżnął gardło.

—ooo—

„TENDENCJE SOCJALISTYCZNE W GOSPODARCE WSPÓŁCZESNEJ". Pod tym tytułem, staraniem TUR wygłosi odczyt tow. Dr. Ringelheim w piątek 21 października w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. We czwartek 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Nr. 31 Coll. Novi odbędzie się zebranie informacyjne. Referują: tow. Szymański: „Co to jest socjalizm", tow. Ciołkosz: „Socjalizm a inteligencja". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW OKRĘGU WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 23 bm. w lokalu Klubu społecznego (Rynek 32, II piętro) o godzinie 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym: 1) referat delegata Zarządu głównego o sytuacji politycznej, 2) sprawozdanie Zarządu z czynności, 3) dyskusja — wnioski, 4) wybór nowego Zarządu. Na Zjeździe mogą być obecni także jako goście członkowie Oddziału krakowskiego Związku legjonistów.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu Związku legjonistów, ul. Florjańska 33, I piętro. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie prezesa, sekretarza, skarbnika, kierownika „Bratniej Pomocy", przewodniczącego komisji rewizyjnej, 2) wnioski, dyskusja, 3) wybór nowego Zarządu, 4) referat o sytuacji ogólnej w państwie.

WIECZÓR DYSKUSYJNY NA WZÓR ANGIELSKICH DEBAT urządza w piątek 21 bm. polska YMCA. Tematem dyskusji będzie: „Języki obce a Esperanto w życiu ekonomicznem państwa". — Przewodniczyć będzie prof. R. Dyboski. Referaty wygłoszą i udział w dyskusji wezmą profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przedstawiciele świata finansowego, przemysłowego i handlowego. Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży i uczestników Ogniska YMCA 50 groszy.

„KÓRNIK I JEGO ZASOBY". Odczyt w Towarzystwie Miłośników Książki. Bogate zbiory fundacji narodowej, przechowane na zamku kórnickim omówi dyrektor tamtejszej bibljoteki, Dr. Władysław Pociecha, we czwartek 20 bm. o godzinie 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9. — Wstęp wolny.

OSTATNIE DNI WYSTAWY SŁOWACKIEJ. Jeszcze tylko do niedzieli włącznie trwać będzie wystawa dzieł malarzy słowackich w Pałacu Sztuki. Wystawa cieszy się wielką frekwencją publiczności i otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu. W przyszłym tygodniu otwarta zostanie zbiorowa wystawa Ludomira Ślendzińskiego oraz wystawa bieżąca, na którą napłynęło mnóstwo zgłoszeń.

BIURA KONSULATU CZECHOSŁOWACKIEGO W KRAKOWIE z powodu święta narodowego w piątek 28 października będą zamknięte.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz trzynasty „Król". Jutro „W pętach" Bourdeta. W komedji Kaweckiego „Fura słomy" rolę radczyni Toboli gra p. Wernicz, drugą główną rolę kobiecą p. Starska, główne role męskie pp. Strzelecki i Niewiarowicz, który wespół z p. Sosnowskim reżyseruje sztukę.

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka Fr. Lehara „Paganini" z występem M. Wawrzkowicza grana będzie dziś we czwartek i codziennie o godz. 7'30 wieczorem w dotychczasowej obsadzie; w niedzielę dwukrotnie: o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7'30 wieczór. W przygotowaniu operetka Waltera Bromiewskiego „Karnawał miłości", którą Tadeusz Pilarski (jun.) wyposaża w cały szereg oryginalnych pomysłów reżyserskich przy nowej wystawie w opracowaniu muzycznem Wł. Yrley-Jurkiewicza, część baletowa pod kierownictwem W. Morawskiego. Premiera w najbliższym tygodniu.

JARACZ W „BAGATELI". Dziś ujrzy publiczność gościa, który tym jedynym występem niezawodnie podbije szerokie rzesze bywalców teatralnych. Początek przedstawienia o godzinie 9 wieczorem. — Publiczność proszona jest o punktualne przybycie.

JAROSŁAW KOCIAN, świetny skrzypek, po szeregu lat wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze w niedzielę 23 bm. Znakomitemu artyście akompanjować będzie prof. Stanisław Lipski.

—ooo—

SPORT

DO CZŁONKÓW ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe, które otrzymały kwestjonarjusze, by po dokładnem wypełnieniu ich przesłały je na ręce tow. Stattera najpóźniej do soboty 22 października b. r. Ze względu na to, że kwestjonarjusze te muszą być wysłane do Warszawy przed kongresem, który się rozpocznie 31 bm., poleca się zastosować bezwzględnie do powyższego wezwania.

Prezydjum RSKO.

II KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH odbędzie się w dniach 31 października, 1 i 2 listopada w Warszawie w sali WORR PPS. Uczestnicy Kongresu, chcący korzystać z hoteli, winni zgłosić się piśmiennie do Sekretarjatu ZRSS — Warszawa, ul. Warecka 7.

BACZNOŚĆ! CZŁONKOWIE RKS „LEGJA"! Zapisy do turnieju szachowego, który się rozpocznie we wtorek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem, przyjmują tow. Dudek i Szulc codziennie w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 między godziną 7—9 wieczorem. Wpisowe wynosi 20 groszy. Ustalenie liczby uczestników i ostateczne załatwienie sposobu rozgrywek odbędzie się w dniu rozpoczęcia turnieju. Kierownikiem turnieju jest p. Dr. Porański, sekretarzem — tow. Dudek. Dla zwycięzców przeznaczone są nagrody.

TS „WISŁA" I b — KS „TRZEBINIA" 3:3 (1:2). Zawody te, odbyte w niedzielę wykazały ładną grę obu zespołów, przy znacznej przewadze drużyny trzebińskiej, która, prowadząc 3:1, nie wykorzystała całego szeregu murowanych pozycyj podbramkowych i wkońcu pozwoliła sobie wydrzeć pewne i założone zwycięstwo. Wyrównująca bramka dla gości padła w ostatniej minucie, w dodatku z pozycji spalonej.

—ooo—

Z Polski

ZNOWU ZASĄDZENIE RED. STPICZYŃSKIEGO. W sądzie okr. w Warszawie rozpatrywano 2 sprawy red. Stpiczyńskiego. W jednej oskarżony był o krytykę wyroku sądu w Wejcherowie i skazany został na 1 miesiąc aresztu, w drugiej o obrazę kierownika intendantury w Przemyślu. Sąd skazał za to przestępstwo red. Stpiczyńskiego na 1 tydzień aresztu.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ULOTEK O GEN. ZAGÓRSKIM. Sędzia śledczy dr. Januszewski we Lwowie zakończył przesłuchiwanie świadków w sprawie afery drukarni ulotek o gen. Zagórskim. Po ukończeniu przesłuchania wypuszczony został na wolność przebywający dotych w areszcie aplikant sądowy Borysiewicz. Towarzysz jego technik dentystyczny Twardowski zatrzymany został w więzieniu z powodu obawy ucieczki.

OSZUŚCI W ROLI BARONÓW - DZIENNIKARZY POPEŁNILI BIGAMJĘ I ZBIEGLI Z POSAGIEM. W czerwcu br. zjawili się we Lwowie dwaj osobnicy, którzy przedstawiając się jako bracia baronowie Jan i Henryk Domańscy, uzyskali posadę" akwizytorów tygodnika „Głos Polski". Pomimo, iż nie wiele pracowali w tym „zawodzie", ani też niewiele zarabiali, bawili się jednak wesoło, przedstawiając się wszędzie jako dziennikarze. Przy pomocy jakiegoś pokątnego stręczyciela małżeństw, zaznajomili się z rodzinami posażnych panien, zamieszkałych w pewnem podlwowskiem miasteczku. Rodzicom i dziewczętom zaimponował tytuł barona, jakoteż zawód dziennikarza, to też z końcem lipca obaj Domańscy stanęli na ślubnym kobiercu. Po hucznych weseliskach, rodzice, ekwipując córki do Lwowa, wypłacili zięciom przyrzeczone posagi w gotówce. Po przespanej nocy rano stwierdzono jednak nieobecność młodych małżonków. Gdy po dłuższych poszukiwaniach nie odszukano zaginionych na miejscu, rodzice wraz z córkami udali się gremjalnie do Lwowa, gdzie w dalszym ciągu kontynuowano poszukiwania, które trwały miesiącami. Młode bowiem małżonki żenowały się zrazu informować policję o swych zawodach. Gdy w końcu stracono zupełnie nadzieję na powrót „zaginionych", powiadomiono o tem policję. Podczas śledztwa okazało się, że rzekomi Domańscy nie byli wcale braćmi. Starszy z nich Jan, jest synem urzędnika, zam. w Warszawie i nazywa się Jan Funkenstein, był już wielokrotnie karany i rodzina się go wyrzekła. W r. 1920 ożenił się on z pewną ubogą panienką w Warszawie, którą jednak wkrótce porzucił. Był on już poprzednio oskarżony w lwowskiej policji o dwużeństwo oraz poszukiwany przez sąd wojskowy w Warszawie. Nazwiska jego kolegi nie zdołano ustalić. Stwierdzono jednak, że obaj grasowali w Sopotach i w Gdańsku, skąd przyjechali do Lwowa. Zdaje się, że oszuści po otrzymaniu znaczniejszej gotówki po ślubie związali zagranicę, aby spalić mosty za sobą. Niedługo jednak bujać będą na wolności, gdy rozpisano za nimi listy gończe.

PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE. Przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się onegdaj proces o nadużycie w pow. komendzie uzupełniającej Warszawa I. Na ławie oskarżonych zasiedli: major Adam Wróblewski, komendant PKU Warszawa I, sierżant Wacław Krejce, chorąży Zygmunt Andruszkiewicz, podpułkownik Lubański, kapral Gralkiewicz, bombardjer Manuel Kohn. Akt oskarżenia zawiera 200 arkuszy druku maszynowego. Major Wróblewski odpowiada z więzienia, pozostali zaś oskarżeni z wolności. Sprawa ta potrwa 6 tygodni, wezwano bowiem 100 świadków, pomiędzy którymi znajduje się wielu poborowych żydów. Obrony podjeli się generał Gruber, b. szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. Zajfryd, b. prezes sądu najwyższego oraz adw. Sabatkowski i Zywult.

WIELKA KRADZIEŻ W GMACHU BANKU GOSPODARSTWA KRAJ. W WARSZAWIE. Onegdaj przed poł. do biur wymienionego banku przy ul. Królewskiej 5 przybyli kupcy Moszek, Jankiel i Pinkus Wimberg, właściciele hurtowni zapałek przy ul. Rynkowej Nr. 3. Wimbergowie na zlecenie państwowego monopolu zapałczanego przybyli do banku, ażeby przekazać na niego sumę 15.600 zł. Gotówka posortowana w paczkach, w banknotach 2, 5 i 10 złotowych, zawinięta była w dwie paczki w gazetę oraz okręcona sznurkiem. Jeden z Wimbergów, pozostawiwszy paczkę na ławce, udał się do stołu, ażeby wypełnić blankiet. W pewnym momencie, kiedy dwaj bracia zbliżyli się do piszącego, nieznany osobnik porwał ją i wyjściem tylnem, służącym dla personalu zbiegł do bramy, a następnie na ulicę. W banku zamknięto wszystkie wyjścia a przybyła policja wypuszczała interesantów kolejno po wylegitymowaniu. Ale było już za późno, gdyż złodziej był już na ulicy.

STRASZNY WYPADEK NA LOTNISKU. ŚMIGŁO STRZASKAŁO GŁOWĘ MECHANIKOWI. Na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej w Warszawie w pobliżu hangarów „Aerolotu" zdarzył się przedwczoraj w południe tragiczny wypadek. Przed odlotem samolot upasażerskiego w podróż sprawdzono, jak zwykle aparat. Po sprawdzeniu silnika, aby go zapuścić, mechanik Paweł Włodarczyk stojąc przed samolotem, próbował poruszyć śmigło, co mu się przez długi czas nie udawało. W pewnym momencie, gdy Włodarczyk, zbliżywszy się do aparatu, jeszcze raz usiłował puścić śmigło w ruch, nagle rozległ się ogłuszający warkot motoru. Mechanik uderzony śmigłem w głowę, jak kosą podcięty zwalił się na ziemię. Z rozbitej czaszki buchnęła krew. O wypadku natychmiast zawiadomiono pogotowie, jednak lekarz stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego.

KRWAWA OMYŁKA BANDYTÓW. Warszawski „Kurjer Poranny" wyjaśnia, iż znany naszym czytelnikom napad na furmankę, wiozącą kilka osób na drodze do Studzieńca, do których oddano 16 strzałów, ciężko raniąc 4 osoby, był właściwie zasadzką na dyrektora zakładu poprawczo - wychowawczego w Studzieńcu, p. Paniewskiego, który owej nocy miał wracać z Warszawy z większą sumą pieniędzy.

Dziennik warszawski daje do zrozumienia, że działała tu nietylko chęć rabunku, ale zapewne i chęć zemsty, albowiem p. P. przypadło w udziale oczyszczanie zakładu od mętnych indywiduów, które weszły w skład jego personalu za poprzedniej dyrekcji Kwaśniewskiego. Za owej dyrekcji zakład w Studzieńcu był przedmiotem bardzo ostrych krytyk w prasie, gdyż wbrew swemu zadaniu prostowania spaczonych charakterów u młodocianych wykolejeńców, najczęściej ofiary braku wszelkiego wychowania domowego — działał w kierunku przeciwnym: głodem, chłodem i chłostą popychając ich ku masowym dezercjom lub utrwalając w nich instynkty okrucieństwa.

LIST DYKTOWANY PRZEZ ROZPACZ. Pod tym tytułem drukuje „Epoka" list parafjan ze wsi Strzelce w powiecie kutnowskim. List zawiera cały szereg faktów, które dowodzą, iż miejscowy proboszcz jest człowiekiem niepoczytalnym. „Wystarczy posłuchać jednego kazania, aby przerazić się, do jakiego stopnia brak mu taktu, powagi i poprostu przyzwoitości. Z pianą na ustach, waląc pięścią, rzuca on z kościelnej trybuny obelgi i wymyślania. Pozwala sobie na takie kpiny, jak dodawanie przy t. zw. wypominkach za dusze zmarłych tego rodzaju modlitw: „za tych, co oleju nie mają w głowie — Zdrowaś Marja". Gdy ludzie opuszczają kościół, gdzie w strasznej duszności trzeba wysłuchiwać tego rodzaju przemówień, ks. proboszcz krzyczy za nimi: „Pilnujcie wozów przed kościołem — złodzieje wychodzą". Za wszelkie posługi religijne ks. proboszcz każe sobie płacić dowolne, bez miłosierdzia ceny. Niech przykładem służy fakt, że pewnemu chłopu ze wsi Sieraków, biednemu zupełnie, zabrał kożuch za pogrzeb ojca. Miejsca w ławkach kościelnych są sprzedawane, a zbieraniu ofiar na tacę towarzyszą zawsze sceny skandaliczne. Co się dzieje z naszemi pieniędzmi — nie wiemy. Trudno i wstyd poprostu wyliczać tysiące codziennych faktów zgorszenia. Powszechne oburzenie na ks. Kł. doprowadziło do sceny godnej największego potępienia, a jednak jaskrawo świadczącej o tem, jak zanikł w parafji wszelki szacunek dla tego człowieka, który winien być czcigodnym kapłanem, przewodnikiem ludu. Oto dnia 3 10. br. w Strzelcach jeden z parafjan w rozmowie z księdzem, oburzony, uniósł się do tego stopnia, że spoliczkował księdza. Gorsząca ta i godna potępienia scena odbyła się w obecności tłumu ludzi, a nikt nie pospieszył, aby obronić kapłana, jeszcze padały różne gorszące okrzyki". Ale pisma klerykalne twierdzą zawsze, że to socjaliści wojują z religją. Nie, kler sam jest najgorliwszym agitatorem przeciw religji.

ZWIERZĘ W LUDZKIEJ SKÓRZE. Dnia 16 bm. niejaki Kopczyk Karol, robotnik w hucie cynkowej w Trzebini, zamieszkały w Kszu, posłał 6-letniego chłopca, będącego na jego wychowaniu do lasu na grzyby, przyczem nakazał mu, ażeby na godzinę 7 wieczór przyszedł do domu. Chłopczyk, wracając z lasu z grzybami, spóźnił się kilka minut, bowiem musiał uzbierać taką ilość grzybów, jaką mu nakazał Kopczyk, który zagroził mu, że jeżeli nie wróci na siódmą z dostateczną ilością grzybów, to go zabije. Istotnie wykonał pogróżkę. Kiedy chłopiec zjawił się w domu, Kopczyk uderzył go tak silnie, że chłopiec stracił przytomność, poczem kopał go kilka razy, w następstwie czego chłopiec nad ranem skonał. Dodać należy, że nad zabitym zwyrodniały „wychowawca" pastwił się już od dłuższego czasu. Zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy na cmentarzu w Trzebini, gdzie dnia 17 bm. dokonano sekcji w obecności władz. Ciekawe jest, że władze do dziś dnia zostawiły mordercę na wolnej stopie.

—ooo—

Z zagranicy

ZNOWU ZAMACH BUŁGARSKI W JUGOSŁAWJI. W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowali trzej nieznani sprawcy dokonać zamachu na magazyny artyleryjskie w Kraljewo. Czujność straży przeszkodziła jednakże zamachowi. Nieznani sprawcy rozpoczęli ostrzeliwać wartowników, na co ci odpowiedzieli ogniem. Jeden wartownik został ranny w nogę. Sprawcy zbiegli. Zarządzony natychmiast pościg nie dał rezultatu. Ślady wskazują na terytorjum bułgarskie. Z powodu tego ponownego zamachu komitadżi, wśród ludności granicznej panuje silne zaniepokojenie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Król".
Piątek: „W pętach".
Sobota: „Fura słomy" (premjera).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Paganini".
Piątek: „Paganini".
Sobota: „Paganini".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Szczęście Frania" (Stefan Jaracz).

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

W Związku urzędników prywatnych

Piątek: Dr. Teodor Ringelheim: Tendencje socjalistyczne w gospodarce współczesnej.

W RKS „Legji", ul. Dunajewskiego 5 III p.

Piątek: Prof. Wincenty Korolewicz: Stary Kraków.

KINOTEATRY

Corso: „Nad brzegami Gangesu" (Harry Peel).
Nowości: „Napoleon w Moskwie".
Promień: „Bracia Schellenberg" (Konrad Veidt i Liana Haid).
Sztuka: „Uśmiech losu".
Uciecha: „Kabaret" (Igo Sym).
Wanda: „W szponach drapieżnego sępa".
Warszawa: „Cyrk Barnuma".

RADJO

Czwartek 20 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Bronlewski. 19.30: Odczyt „Świat zwierzęcy lasów dziewiczych" — wygłosi Dr. M. Siedlecki, prof. U. J. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: „La politique etrangere de la Pologne au mois d'aout et de septembre" I. — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05: PAT. 17.20: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Audycja literacka. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja języka angielskiego. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

DYŻURY ZWI 'KU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (ZNMS) odbywają się we wtorki od godziny 7—9 wieczorem i w piątki od godziny 12—1 w południe w sali Nr. 5 Coll. Novi.

Niewpuszczenie sekretarza górników angielskich Cooka do Polski

Odroczenie komitetu Międzynarodówki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

W dniu jutrzejszym miały się rozpocząć w Warszawie obrady Komitetu wykonawczego Międzynarodówki górniczej. Zaszły jednakże fakty, które zmuszają do odroczenia obrad. Mianowicie **polski konsulat generalny w Londynie odmówił wydania wizy przyjazdowej generalnemu sekretarzowi Związku górników angielskich Cookowi**, wobec czego prezes tego związku Smith i skarbnik Richardson postanowili również **nie wyjeżdżać do Warszawy**. Wobec tego zdumiewającego zarządzenia tow. poseł Stańczyk zwrócił się w dniu dzisiejszym do ministerstwa pracy. Ministerstwo pracy natychmiast zainterwenjowało w ministerstwie spraw zagranicznych, jak również w prezydjum Rady ministrów. Ostateczny wynik interwencji do chwili obecnej (godzina 7 wieczorem) nie jest znany, sądzić należy, **że będzie pomyślny**. W tem przekonaniu tow. poseł Stańczyk, otrzymawszy uprzednie zapewnienie dyrektora departamentu pracy Dreckiego, **że wiza zostanie Cookowi udzielona**, zadepeszował do niego, by delegaci angielscy przybyli samolotem.

Postępek polskiego konsulatu w Londynie wywołał u znajdujących się już w Warszawie delegatów górniczych z różnych krajów **zrozumiałe zdumienie**.

Proces o zamordowanie Petlury

Paryż, 19 października (PAT). Proces o zabójstwo atamana Petlury rozpoczął się przed paryskim sądem przysięgłych wczoraj o godzinie 12'30 w sali wypełnionej do ostatniego miejsca zwłaszcza przez dziennikarzy, którzy przybyli z całego świata. Między innemi obecni byli korespondenci pism charbińskich, chińskich, amerykańskich i australijskich. Rozprawie przewodniczy prezes Flory, oskarża prokurator Reynaud, powództwo cywilne wnosi między innemi mecenas Poznański z Warszawy. Po złożeniu przysięgi przez przysięgłych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, według którego okoliczności mordu nacechowane są wyrafinowanem okrucieństwem, morderca bowiem strzelił jeszcze 5 razy do leżącego atamana. Oskarżenie nie wierzy zabójcy, że działał sam z pobudek zemsty za pogromy popełnione przez Petlurowców na ludności żydowskiej na Ukrainie. Istnieją poszlaki, że Szwarzbart miał wspólników. List do żony zawierający zamiar zamordowania Petlury wrzucono do skrzynki 20 minut po zabójstwie, gdy Szwarzbart był już aresztowany. — W kwestji pogromów śledztwo nie potwierdziło oskarżeń przeciwko Petlurze, co do którego stwierdzono, że był zasadniczo przeciwny pogromom i czynił wszystko, aby im zapobiec, jeżeli Petlurowcy dopuścili się czynów karygodnych, to hetman za nie nie odpowiada. Oskarżenie odrzuca stanowczo możliwość nawet teoretycznej odpowiedzialności Petlury, przyczem podkreślono energię, z jaką walczył on z pogromami. Petlura udzielił ludności żydowskiej szerokiej autonomji aż do podsekretarjatu stanu dla spraw żydowskich. Wobec tego, głosi akt oskarżenia, zamordowanie Petlury, które w innych okolicznościach mogło się wydać dziwne, dzisiaj wywołuje uczucie wstrętu. Morderca powinien był mieć wzgląd na Francję, która dała mu schronienie i nie przelewać z wątpliwych powodów, krwi człowieka żyjącego w odosobnieniu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie oskarżonego przez przewodniczącego, który szczegółowo rozpatrywał zeznania Szwarzbarta, wykazując niejednokrotnie sprzeczności w dawanych przez niego wyjaśnieniach. Niektóre odpowiedzi Szwarzbarta wywoływały ożywioną polemikę między obroną a przedstawicielami powództwa cywilnego. Walka dochodzi **do najwyższego napięcia** w chwili, gdy adwokat Campinchy stwierdza, **że Szwarzbart był już dwukrotnie karany: raz na Węgrzech, drugi raz w Austrji za kradzież z włamaniem**. Oskarżony daje odpowiedź wymijającą, która wywołuje śmiech publiczności. Przyparty do muru oskarżony traci pewność siebie, obrońca usiłuje poprawić wrażenie, lecz nie udaje mu się to.

Przewodniczący po stwierdzeniu kłamstwa w wyjaśnieniach Szwarzbarta o podróży w roku 1917, kiedy — jak się okazuje — szerzył na statku francuskim **propagandę komunistyczną**, ogłosił przerwę.

Parlament niemiecki

Berlin, 19 października (PAT). Przed wczorajszem pierwszem po ferjach posiedzeniem Reichstagu odbyło się zebranie konwentu seniorów, na którem partja socjalistyczna postawiła wniosek o przedyskutowanie na pierwszem posiedzeniu sprawy **strajku górniczego** oraz wniosek w kwestji formalnej dotyczącej dyskusji nad **ustawą szkolną**. Po posiedzeniu konwentu seniorów otwarte zostało posiedzenie Reichstagu. Stronnictwo socjalistyczne wystąpiło przeciwko ustawie szkolnej, stawiając wniosek odroczenia terminu sprawy ze względu na to, że Rada państwa nie powzięła w tej kwestji żadnych uchwał i wobec tego, że projekt ma mieć charakter ustawy zmieniającej konstytucję. Zamiast dyskusji nad ustawą szkolną zażądali socjaliści otwarcia obrad nad swoją interpelacją w sprawie położenia w środkowych Niemczech i w sprawie strajku górniczego. Hr. Westarp w imieniu niemiecko-narodowych przeciwstawił się odbyciu dyskusji nad sprawą strajku. Wniosek socjalistyczny został **odrzucony**. Ponieważ jednak centrum nie chciało dopuścić do tego, aby w opinji publicznej powstało wrażenie, że frakcje rządowe w Reichstag chcą pominąć sprawę strajku milczeniem, zabrał głos minister pracy ks. Brauns, który oświadczył, **że ma nadzieję, że rokowania między obu stronami w Niemczech środkowych**, które zostały przerwane w piątek, **w najbliższych dniach zostaną podjęte nanowo**. Wobec tego minister oświadczył, że uważa za wskazane odroczenie debaty na kilka dni. W czasie przemówienia ministra Braunsa padały pod jego adresem wrogie okrzyki tak, że poseł komunistyczny Thaelman został przywołany do porządku za obrazę ministra. W dyskusji formalnej nad ustawą szkolną krótkie oświadczenie złożył poseł centrowy Guerard stwierdzając, że ustawa szkolna nie jest ustawą zmieniającą konstytucję i że wobec tego Reichstag może natychmiast obradować nad tą ustawą. Poseł demokratyczny Haas zwrócił się do rządu z wezwaniem, aby złożył wyraźnie oświadczenie, czy projekt ustawy szkolnej jest projektem całego gabinetu popieranym przez wszystkich ministrów, czy też jest to tylko projekt części gabinetu i czy ministrowie z partji niem.-ludowej przeciwstawią się temu projektowi. Po dyskusji formalnej **wszystkie wnioski opozycji zostały odrzucone** i Reichstag rozpoczął obrady nad ustawą szkolną.

TELEGRAMY

—o—

STRAJK BANKOWCÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 19 października (tel. wł. Naprzodu). W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie demonstracyjny strajk pracowników bankowych dla poparcia strajkujących już 29 dzień pracowników banku dyskontowego. W strajku wzięli udział **pracownicy wszystkich banków** z wyjątkiem banku ziemiańskiego i endecko-chadeckiego banku spółek zarobkowych. O godzinie 10 przedpołudniem odbył się w sali Towarzystwa higjenicznego **wiec demonstracyjny** pracowników bankowych. — Po wiecu uformował się **pochód**, liczący przeszło 3 tysiące osób i udał się do prezydjum Rady ministrów. Delegacja wręczyła wicepremjerowi Bartlowi memorjał, który wyjaśnia istotę strajku w banku dyskontowym i domaga się energicznej interwencji rządu. P. Bartel oświadczył, że rząd podjął już kroki w tym kierunku i przedstawiciele dyrekcji banku dyskontowego złożyli oświadczenie, na zasadzie którego **minister pracy będzie mógł podjąć kroki, zmierzające do likwidacji strajku.**

Powyższe oświadczenie p. Bartla delegacja zakomunikowała oczekującym pracownikom, poczem pochód przedefilował demonstracyjnie przed bankiem ziemskim, bankiem spółek zarobkowych i bankiem dyskontowym i rozwiązał się na placu Teatralnym. Publiczność odnosiła się do bankowców **z żywą sympatją.**

W SPRAWIE STRAJKU W BIELSKU

Warszawa, 19 października (tel. wł. Naprzodu). Dzisiaj w sprawie strajku robotników w fabrykach juty w Bielsku interwenjował u p. ministra pracy tow. poseł Szczerkowski i tow. Suchy. Minister przyrzekł podjąć kroki celem wdrożenia **pośrednictwa** w zatargu.

LIGA NARODÓW PRZECIW LITWIE

Warszawa, 19 października (tel. wł. „Naprz."). W Londynie w kołach oficjalnych panuje przekonanie, że na grudniowej sesji Rady Ligi narodów zapadnie decyzja, domagająca się kategorycznie od Litwy **pokojowej deklaracji** i otwarcia Niemna dla żeglugi.

PERTRAKTACJE W STRAJKU GÓRNIKÓW W NIEMCZECH

Warszawa, 19 października (tel. wł. Naprzodu). Z Berlina donoszą, że Berlin z powodu strajku górników zostanie **pozbawiony prądu elektrycznego**. Jutro na zaproszenie ministra pracy zbiorą się przedstawiciele pracodawców i górników, aby **pertraktować** w sprawie porozumienia i likwidacji strajku. Centralne kierownictwo strajku wydało odezwę do górników, w której stwierdza, że walka górników **ma charakter czysto ekonomiczny**. Odezwa potępia koncentracje policji w niektórych okręgach górniczych. Policja zajęła jednostronne stanowisko **przeciw** górnikom. W niektórych kopalniach poumieszczano straże policyjne. Kierownictwo strajku wniosło zażalenie do rządu, protestując przeciw tym postąpieniom. W końcu odezwy kierownictwo strajku stwierdza, że **niektóre władze państwowe stoją zupełnie pod wpływem właścicieli kopalń.**

STRAJK GÓRNIKÓW W HISZPANJI

Madryt, 19 października (PAT). Primo de Rivera zakomunikował, iż w zagłębiu górniczem w Asturji górnicy zaprzestali pracy.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZWYŻKA KURSÓW POŻYCZEK POLSKICH W AMERYCE

Nowy Jork, 19 października (PAT). Kurs pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej w ciągu tygodnia od 10 do 15 bm. uległ **wybitnej zwyżce**. Kurs ultimo 8 procent pożyczki Dillona z 1925 r. zyskał więcej niż dwa punkty i dosięgnął nienotowanej dotychczas wysokości 100 i 7/8, gdy w tygodniu poprzednim wynosił tylko 98 i pół. Kurs ultimo 6 procent pożyczki dolarowej z 1920 roku zyskał 1 i pół punktów i osiągnął nienotowany dotychczas poziom 84 i pół, gdy w tygodniu poprzed nim wynosił tylko 83.

O POROZUMIENIE GOSPODARCZE POLSKO - NIEMIECKIE

Berlin, 19 października (PAT). Prasa berlińska podaje obszerne depesze z Warszawy, omawiające pobyt w Warszawie prof. Wolffa i posła Schmidta, którzy odbyli konferencję z przedstawicielami polskiego komitetu, mającego pracować nad porozumieniem polsko niemieckiem. Wszystkie dzienniki podkreślają, że przedstawiciele grup niemieckich znaleźli bardzo sympatyczne i serdeczne przyjęcie oraz daleko idącą **skłonność do porozumienia nietylko ze strony polskich partyj lewicowych, ale także w kołach prawicowych.** Na podstawie dotychczasowych rozmów, obaj politycy niemieccy doszli do wniosku, że **w Polsce istnieją nastroje bardzo pomyślne dla sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 19 października (PAT). Dolary: 8'88, 8'90, 8'86; Holandja: 358'55, 359'45, 357'65; Londyn: 43'42, 43'53, 43'41; Nowy Jork: 8'90, 8'92, 8'88; Paryż: 35'00, 35'09, 34'91; Praga: 26'41 i pół, 26'48, 26'35; Szwajcarja: 172'93, 172'36, 171'50; Włochy: 48'73, 48'85, 48'61; Sztokholm: 240'05, [illegible], 239'45; Wiedeń: [illegible]

Związki i zgromadzenia

—o—

ZARZĄD ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH, ODDZIAŁ I — I ZARZĄD CENTRALNY — odbędą wspólne posiedzenie w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny we czwartek 20 bm. o godzinie 6 wieczorem w sprawie bardzo ważnej. Wymagane przybycie wszystkich członków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 5 wieczór.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! Zgromadzenie malarzy i lakierników odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 6 wieczór w sali Związków ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

Przegląd społeczny

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE

W ubiegły wtorek odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników Kasy chorych w Krakowie, na któreni zapadła jednomyślna uchwała, wyrażająca strajkującym urzędnikom banku dyskontowego jak najserdeczniejszą solidarność)i wzywająca ich do wytrwania w walce, podjętej w imię interesów pracowników umysłowych. Zgromadzeni uchwalili pospieszyć strajkującym z pomocą materjalną i upoważnili Zarząd do wyasygnowania odpowiedniej kwoty w razie dalszego przedłużania się strajku.

Ponadto powzięto szereg organizacyjnych uchwał, między innymi wybrano delegację na kongres Związku pracowników Kas chorych w osobach: Jadwiga Czekieruk, Kazimierz Ziembiński, Jan Jaworski, Stanisław Papiński, Franciszek Durek, Jan Gracz, Władysław Kühner. Z urzędu wyjeżdżają Bolesław Jaroszewski i Franciszek Kubanek. Postanowiono wezwać wszystkich urzędników Kasy do prenumerowania „Naprzodu“, rozpocząć pracę kulturalno - oświatową w związku z uzyskaniem specjalnej wykładowej sali w nowym budynku przy ul. Batorego.

Zgromadzenie wypowiedziało się za scaleniem organizacji pracowników, zatrudnionych w funduszu bezrobocia ze Związkiem pracowników Kas chorych, oraz za przystąpieniem do Rady generalnej klasowych Związków pracowniczych, zrzeszonej w komisji centralnej klasowych Związków zawodowych w Warszawie.

OBRADY KOMISJI DORADCZEJ DLA SPRAW POLSKICH PRZY CGT

W dniu 12 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Komisji Doradczej dla spraw polskich przy CGT (Generalnej Konfederacji Pracy).

Na porządku dziennym obrad były ważne sprawy organizacyjne. Dyskusja toczyła się w przyjacielskiej atmosferze i przyjęte zostały bardzo ważne uchwały w celu rozszerzenia propagandy. Następnie rozpatrywana była sprawa zmiany „Prawa Ludu“ na tygodnik. Wszyscy towarzysze bez wyjątku podkreślali konieczność zadośćuczynienia nieustannym życzeniom naszych towarzyszów. To też postanowiono, że w najbliższej przyszłości „Prawo Ludu“ zostaje tygodnikiem.

Wszyscy towarzysze, jak francuscy tak i polscy rozeszli się zadowoleni z obrad, ufni, że ten kontakt przyczyni się do gruntownego skonsolidowania sekcyj polskich przy francuskich związkach zawodowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA METALOWCÓW

W Luksemburgu odbyła się międzynarodowa konferencja robotników metalowych z udziałem delegatów związków zawodowych metalowców z krajów, należących do międzynarodowego kartelu stalowego. Uchwalono wzmocnić akcję obronną organizacyj robotniczych w stosunku do przedsiębiorców, którzy należą do kartelu stalowego i zorganizować na nowo stare związki zawodowe w obwodach granicznych francusko-belgijsko-lotaryńskich. Wykonanie uchwał powierzono egzekutywie wybranej na konferencji.

GODNA ODPOWIEDŹ

Prezydjum Komitetu Wykonawczego sowieckich związków zawodowych zaprosiło duńskie związki zawodowe do wysłania delegacji na uroczystość 10-lecia rewolucji bolszewickiej i istnienia republik sowieckich, która się odbędzie 7 listopada br. w Moskwie. Duńskie związki zawodowe odpowiedziały na zaproszenie, że „dopóki rosyjskie związki zawodowe będą wrogo usposobione wobec Międzynarodówki Zawodowej, nie możemy przyjąć żadnego zaproszenia“.

BEZCZELNOŚĆ KOMUNISTÓW

Na odbytym niedawno w Helsingforsie kongresie fińskich robotników drzewnych zdarzył się przykry incydent, na szczęście nieczęsty w międzynarodowym ruchu robotniczym. Gdy mianowicie przedstawiciel sowieckich robotników drzewnych Sidorow wygłosił przemówienie, zawierające znane dostatecznie już oskarżenie i zarzuty przeciw „Żółtej“ międzynarodówce amsterdamskiej, 6 delegatów skandynawskich związków drzewnych odmówiło udziału w pracach kongresu. „Strajk gości“ zakończył się dopiero po dwóch dniach, po oświadczeniu komunistycznego zarządu fińskiego związku zawodowego robotników drzewnych, że nie solidaryzuje się z wystąpieniem Sidorowa.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Idąc śladem krakowskich towarzyszów składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takichsamych kwot: **Miejscowy komitet PPS w Tarnowie, a mianowicie: Żarka, Ziemiowskiego, Skwiruta, Cyganika, Sklarza, Jewułę, Masiora, Rydzę, Kopra, Radzika, Szczurka, Szwagierównę, Stanka, Korczyńskiego, Huttera i Sikorskiego** i wezwania następnych towarzyszów do złożenia dowolnych kwot na ten cel. **Łachecki Jakób.**

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia podwójnej kwoty **Grupę I i II Rob. Chemicznych w Skawinie.**

W. Jaśliński (Skawina).

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam **M. Wójcika, członka Z. Z. Prac. Umysłowych, do złożenia odpowiedniej kwoty.**

Bibolski Ludwik.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ składa **Marjan Białecki 5 złotych.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.